



STANISŁAW MAZIARCZYK ur. 1932; Wólka Kańska

Tytuł fragmentu relacji	Gdy stan wojenny został zniesiony poczułem zadowolenie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	stan wojenny

Gdy stan wojenny został zniesiony poczułem zadowolenie

To było z 12 na 13 grudnia. Pełniłem wtedy dyżur na jednej z nastawni w Lublinie. Wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego otrzymałem za 5 minut godzina 12. Wprowadzono na terenie całego kraju stan wojenny. Są aresztowani przede wszystkim działacze związku zawodowego. Byłem olbrzymie zaskoczony. Po 2 minutach nie dalej, przedzwoniłem do koleżanek pełniących dyżury na stacji osobowej i powiedziałem im o tym, że jakiś głos nieznany dla mnie poinformował mnie o tym. One już wiedziały o tym, bo mówią, że na terenie lokomotywowni już ktoś został aresztowany z pełniących dyżur wtedy, jako normalny pracownik. Byłem wielce zaskoczony i taki załamany tym, że tak to dobrze się wszystko miało. Widziało się u ludzi tą chęć, to zadowolenie, że nareszcie będzie inaczej, że nareszcie będziemy mieli jakąś większą swobodę, a tu się słyszy, że z powrotem następuje takie zniewolenie. Później telefony kolejowe były czynne na całej sieci, inne były wszystkie polikwidowane, a telefony kolejowe były czynne. Z innych służb, od kolegów z innych stanowisk pracy otrzymałem wiadomość potwierdzającą, że zabrali tego, tamtego, znajomych, nieznajomych. O godzinie 8, kończąc pracę, załamany taki, wstąpiłem jeszcze po pracy do naszego związku przy Stacji Lublin. Tam rzeczywiście też takie załamanie wśród naszych pracowników, powiedziano mi, że nastąpiło wejście do pomieszczenia naszej komisji, przeszukano i zabrano coś co przeszukującym odpowiadało. Porozmawialiśmy półgłosem co będzie dalej, co dalej z działalnością naszego związku. Nikt nie miał jakiegoś własnego zdania, odwołując się do tego co przyniosą następne dni. Poszedłem do domu. W domu rozpacz żony z dziećmi, jednocześnie radość, że nie zabrali mnie, bo jak się słyszy, że tak dużo jest aresztowanych ludzi, przede wszystkim tych, którzy działali w Związku Zawodowym „Solidarność”.

Po krótkim odpoczynku udałem się na ulicę Królewską, do siedziby Związku Zawodowego „Solidarność”. Zastałem tam bardzo dużo osób. Mówiono, że pomieszczenia Solidarności zostały zdemolowane przez Milicję i ZOMO i kilku pracowników tego związku zostało aresztowanych. Gdy stan wojenny został zniesiony poczułem zadowolenie, ale wiedziałem, że ci ludzie, którzy wprowadzili stan wojenny nadal są u władzy. Była wątpliwość czy coś się naprawdę zmieni. Rzeczywiście niewiele się zmieniło.

Data i miejsce nagrania	2005-08-16, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"